

Katedra św. Pawła podczas wojny

Katedra św. Pawła jest od wieków najbardziej charakterystycznym rysem architektonicznym Londynu. Gdyby została zniszczona podczas wojny, było by to, jakby — obcięciem nosa z twarzy Londynu. Londyn bez katedry św. Pawła nigdy już nie byłby taki sam. Żadna inna budowla by jej nie zastąpiła, choćby architekt nie wiał jak próbowali jakiegos „szczępienia”.

Utrata większości kościołów londyńskich, zbudowanych przez Wrena, wydawała się haraczem za ocalenie katedry św. Pawła. Ochrona bowiem katedry była główną troską ludzi do tego powołanych. A gdy spadły na Londyn roje bomb zapalających, wówczas brakło już dla zabezpieczenia innych dzieł Wrena — inicjatywy, organizacji i materiału. To, że katedra św. Pawła nie została zniszczona podczas wojny, że nadal góruje nad panoramą londyńską, zawdzięczamy dwóm okolicznościom: po pierwsze — przeczności i natchnieniu dziekana Matthews, oraz wielkiej umiejętności, zdolności organizacyjnej i pomysłowości inspektora Godfrey Allena i dzielnej współpracy całej straży, której przewodził G. Allen, po drugie — temu, że wskutek odnowienia kościoła w latach 1923—30 konstrukcja została wzmocniona w stopniu, pozwala-

jącym wytrzymać wstrząsy strasznych nalotów.

Na katedrę spadły dwie bomby 226 kilogramowe i około pięćdziesięciu bomb zapalających, z których jedna utkwiała w zewnętrznej kopule. Zrzucono ją stamtąd i spadła na kamienną galerię w momencie, gdy otół kopuły już zaczął topnieć. Gdyby otół się stopił i zaczął ściekać, wówczas zapadłaby się szybko drewniana kopuła wewnętrzna i nic nie było by w stanie uratować katedry.

Naokoło katedry widać dodziś spalone przestrzenie i ruiny, m. i. sławnych kościołów i gmachów miejskich, bolesne rany drugiego „wielkiego pożaru” Londynu. Większość tych spalonych kościołów i gmachów pochodziła z czasów po wielkim pożarze w roku 1666. Dziekan Matthews, który uwiecznił dzieje wojenne katedry św. Pawła w niedawno wydanej książce, nieraz w przerwach między nalotami spał w krypcie, obok kamiennej podobizny jednego ze swych poprzedników na urządzie, wielkiego poety Johna Donne. Szaty pośmiertne Donne’a, ocalałe z pożaru dawnego kościoła św. Pawła, zostały przechowane w krypcie, na wypadek, gdyby kościół także miał spłonąć.

Dziekan Matthews i Godfrey Allen zaczęli przygotowania o-

chronne w okresie Monachium. Cenną pomoc stanowiła dla nich londyńska straż pożarna, dzięki której zainstalowano szereg zbiorników na wodę w rozmaitych wysokościach gmachu, oraz zrobiono klapy w głównych dachach, celem umożliwienia pracy hydrantami i sikawkami. Zbiorniki przyczyniły się w znacznym stopniu do uratowania katedry podczas ciężkich nalotów w r. 1940 i 1941, bo wodociągi często zawodziły. Straż ochotniczą katedry zorganizowano w r. 1939. Załoga stała odpowiadała również w całym składzie za pracę w ciągu nocy, lecz w miarę przeciągania się wojny powołano ludzi młodszych, a starszych oszczędzano. Obowiązki straży były rzeczywiście bardzo ciężkie i wyczerpujące. Podobnie jak podczas pierwszej wojny światowej, do straży przyłączyła się grupa architektów w liczbie czterdziestu ludzi; poza tym zgłaszali się klerycy, artyści, kupcy, urzędnicy, profesorowie, studenci i listonosze. Stworzyli oni wkrótce zwartą i zgraną całość ze stałą załogą strażacką katedry.

Brygada strażacka musiała nie tylko znać technikę gaszenia pożaru, musiała być także doskonale obeznana z zawiją topografią kościoła. Każdy strażak z lampką, czy bez lampki, znał na pamięć wszystkie 30 klatek schodowych i przejścia o łącznej dłu-



NOWY WIDOK NA KATEDRĘ SW. PAWŁA ZE ZNISZCZONEJ PODCZAS WOJNY FRIDAY STREET.



FRONT KATEDRY SW. PAWŁA.

gości przeszło półtora kilometra. Kościół można całkowicie obejść od wewnątrz i można wspinać się na wielką wysokość przejściami między belkowaniem; jedno z nich — „Shinbone Alley” — ma nisko umieszczone wiązanie stalowe, drugie — „Crackskull Pass” — ma wiązanie na wysokości głowy. Trudno więc posuwać się naprzód, lampka elektryczna też niewiele pomoże. Na dachach są wąskie drabiny i przepaściste „studnie”. Nie dziw więc, że wybierało się ludzi „wolnych od zawrotu głowy i ze zdolnościami akrobatycznymi”. Opatrzność i zręczność tych ludzi sprawiły, że obeszło się bez ciężkich wypadków.

Właściwe niebezpieczeństwo rozpoczęło się dla katedry św. Pawła we wrześniu 1940 r., gdy tonowa bomba spadła na ulicę w pobliżu wieży południowo-zachodniej. Bomba nie wybuchła, a bohaterscy saperzy królewscy, po dokonaniu ewakuacji okolicznej ludności, wydobyli ją z ziemi. Praca była ciężka, gdyż bomba zaryła się na przeszło osiem metrów. Następnie przewieziono bombę ciężarówką przez śródmieście do Hackney Marshes, gdzie jej wybuch wyrwał krater o 30 m średnicy. W miesiąc potem spadła na katedrę bomba 226 kilogramowa, która przebiła dach chóru i wybuchła na łuku na zachód od nawy głównej, przez co cały dach chóru został zniesiony. Spadające gruzy zniszczyły główny ołtarz. W czasie drugiego ciężkiego nalotu, w kwietniu 1941 r., bomba spadła na północny transept, przebiła sklepienie i wybuchła we wnętrzu kościoła, poprzez dziury w posadzce, zasypując kryptę gruzami. Został wtedy zniszczony wewnętrzny portyk ze sławnym epitafium Wrena:

„Si monumentum requiris,
circumspice”.

Po nalocie straż przekonała się, że wszystkie okna wypadły,

główne drzwi zostały uszkodzone, ściany transeptu popękały i powyginały się na zewnątrz. Tej samej nocy zauważono, że mina morska długości 2,4 m utkwiała w ziemi blisko narożnika północno-wschodniego. Przywołany oddział marynarki wojennej unieszkodliwił ją i usunął. Do końca wojny trwała walka strażaków z bombami zapalającymi, które w przerażający sposób niszczyły zabytkowe gmachy Londynu. Bomby latające ominęły na szczęście katedrę, chociaż jedna z nich przeleciała tuż nad wieżą zachodnią. Na tym skończyła się ogniowa próba katedry św. Pawła.

(Z „Manchester Guardian”).

UWAGA!

Wielką korzyść przyniesie uczącym się po angielsku **słuchanie lekcji, nadawanych codziennie w godzinach:**

6,45—7,00	na fali: 1796; 456; 49,59; 41,21 m.
8,00—8,15	na fali 267; 43,54; 41,61; 31,88; 41,32; 31,50; 25,30 m.
8,45—9,00	na fali 456; 49,59; 41,21 31,17 m.
9,45—10,00	na fali 267; 48,54; 41,61; 31,88; 31,50; 25,30 m.
13,45—14,00	na fali 1796; 456; 41,21; 31,17; 25,15 m.
14,00—14,15	na fali 267; 41,61; 31,88; 25,49; 41,32; 31,50; 30,96; 25,30; 19,61 m.
15,30—15,45	na fali 41,49; 31,01; 25,68; 19,91 m.
17,45—18,00	na fali 267; 41,61; 31,88; 25,49 m.
17,15—17,30	na fali 41,32; 31,50; 25,30; 19,42 m.
19,15—19,30	na fali 40,98; 31,17; 25,42 m.
23,45—24,00	na fali 1796; 456; 49,59; 40,98 m.

Streszczenie wiadomości dyktowane powoli dla uczących się angielskiego:

12,45—13,00	na fali 1796; 456; 41,21; 31,17; 25,15 m.
14,15—14,30	na fali 267; 41,61; 31,88; 25,49; 41,32; 31,50; 30,96; 25,30; 19,61 m.



O WSCHODZIE SŁONCA FARMER RUSZA PO OWCE, PATRZY NA GÓRY I MORZE.



DYFFRYN MEMBYR JEST TYPOWYM GÓRSKIM GOSPODARSTWEM WALII. OBEJMUJE 1215 HEKTARÓW, POŁOŻONE JEST NA WYSOKOŚCI 914 M PONAD POZIOMEM MORZA. W PRZECIWIENSTWIE DO INNYCH GOSPODARSTW GÓRSKICH DYFFRYN MEMBYR JEST CAŁKOWICIE ZMODERNIZOWANE. MA WŁASNĄ ELEKTROWNIĘ WODNĄ, KTÓRA OŚWIECLA I OGRZEWA ZABUDOWANIA GOSPODARCZE.

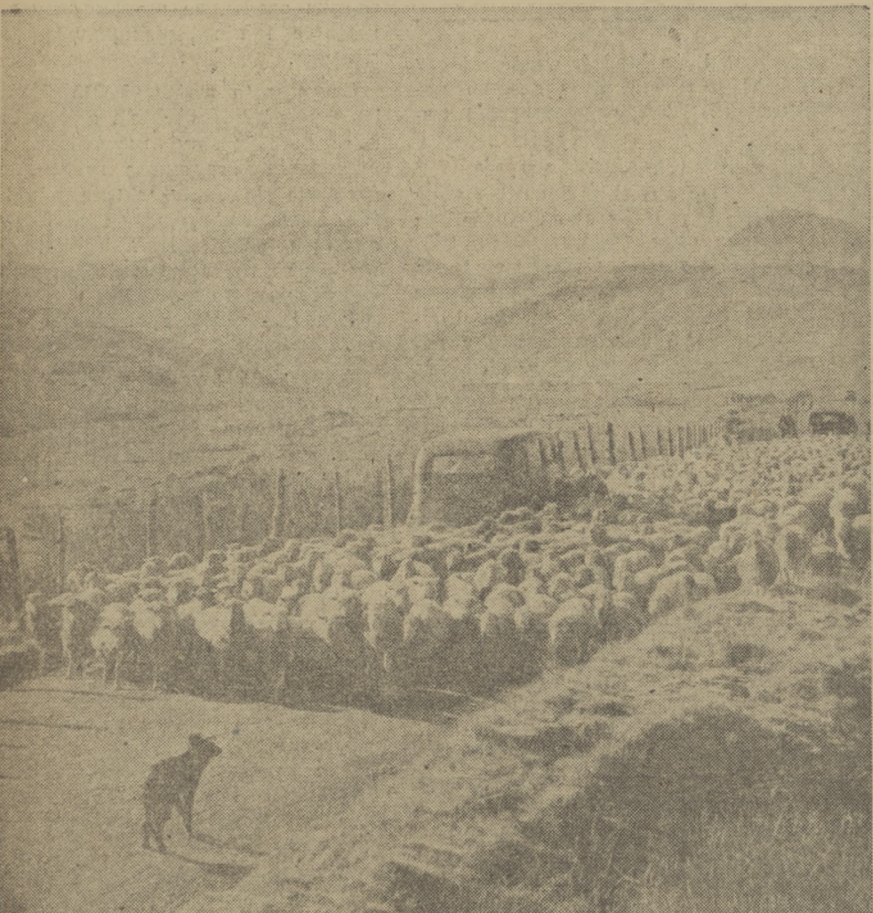


FARMA



OWCE SPĘDZONO RAZEM; CZEKAJĄ NA KĄPIEL. ODDZIELA SIĘ TRYKI OD OWIEC; WYSORTOWUJE SIĘ TE KTÓRE UNIKNĘŁY ZESZŁOROCZNEJ KĄPIELI.

Polowa obszaru gospodarstw górskich Anglii i Walii, wynoszącego 6.480.000 hektarów, położona jest we wspaniałych turystycznych terenach gór walejskich. W Szkocji obszar ten wynosi 4.725.000 hektarów. Wprawdzie dzięki lepszej glebie silna depresja w rolnictwie nie odbija się na ogół w równym stopniu na gospodarstwach Anglii, co w Szkocji i w Walii, jednak związane z nią problemy widoczne są we wszystkich tych krajach. W pomysłach dla rolnictwa latami walijskie gospodarstwa górskie nie opierały się wyłącznie na hodowli owiec, lecz także na produkcji nabiału i bydła rzeźnego. Lecz z chwilą wprowadzenia staków-chłodni, rozpoczął się na wielką skalę import masła i mięsa wołowego z krajów zamorskich. Wkrótce hodowla bydła przestała się opłacać w gospodarstwach górskich. Ograniczają się one obecnie do hodowli owiec, produkując niskogatunkową wełnę (zdatną tylko do wyrobu dywanów) i słynną baraninę walijską. Nie odnosi się to oczywiście do gospodarstw nizinnych, które nadal hodują szlachetne owce zarodowe, eksportowane na cały świat. Wełna owiec górskich nie dawała dostatecznego dochodu, a gdy zanikła hodowla bydła, nastąpiło wyjałowienie gleby i pastwiska się pogorszyły. Młodzi opuszczali rodziny, szukając lepszych zarobków w okręgach przemysłowych. Gospodarstwa były małe i skutkiem tego nie dochodowe, a w wyniku braku dopływu świeżej krwi, owce stały się mniej

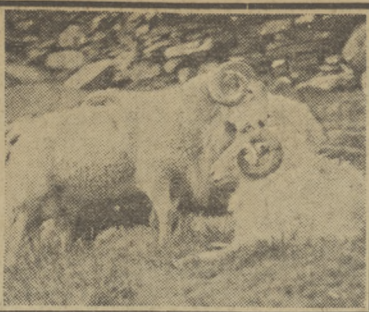


ROZPOCZYNA SIĘ SPĘD DO ZAGRÓD W KTÓRYCH OWCE BĘDĄ PODDANE ANTYSEPTYCZNEJ KĄPIELI. PONAD 850 OWIEC SPĘDZONO Z JEDNEJ POŁOWY ZBOCZA GÓRSKIEGO



DZIĘKI INSTYNKTOWI STADA I NIEZNUŻONEJ PRACY OWCZARSKICH PSÓW, ODBYWA SIĘ ZWARTY POCHÓD OWIEC NA PRZESTRZENI 2,5 KILOMETRA.

GÓRSKA



NATYCHMIAST PO POSILKU PANI FIRBANKS UDAJE SIĘ DO ZAGRODY, BY PRZYPILNOWAĆ PRZYGOTOWANIA ANTYSEPTYCZNEGO PŁYNU, KTÓRY ZNISZCZY PASOZYTY I BĘDZIE ŚRODKIEM OCHRONNYM W STĄGU JAMY.

odporne. Wełna i mięso baranie nie znajdowały zbytu. Obecnie podjęto starania celem podniesienia na nowo dochodowości gospodarstw górskich. Dla zbadania odnośnych zagadnień utworzono odpowiednie komitety. Na podstawie ich sprawozdań wniesiono do parlamentu nową ustawę dotyczącą gospodarstw górskich, która obecnie przeszła przez trzecie czytanie. Ma ona uruchomić środki dla usprawnienia tych gospodarstw, premiowanie owiec górskich (obecnie 7 szylingów za sztukę hodowlaną) i bydła, licencjonowanie tryków i jagniąt oraz uregulowanie palenia wierzosowisk i traw. Nie rozstrzygnięto jeszcze, czy suma 4 mil. funtów na okres pięciu lat będzie wystarczająca dla tych potrzeb. Zmierza się do stworzenia warunków bardziej atrakcyjnych, podwyższenia płac, celem osiągnięcia nowych rodzin do osamotnionych gospodarstw górskich. Wprowadza się elektryczność, ulepsza drogi, organizuje szkoły i opiekę społeczną. Drugim zagadnieniem jest zalesienie, które powierzono odpowiedniej komisji leśnej. Wiele obszarów gospodarstw górskich nadaje się do zalesienia. Przestrzegając, by nie objęto nim lepszych pastwisk, zapewni się gospodarzowi ponad 200 dni zatrudnienia w roku — a za kilka lat uzyska się dodatkowy dochód z trzebieży leśnej. Można mieć nadzieję, że przyszłość gospodarstw górskich będzie lepsza, niż 30 ciężkich ostatnich lat.



GDY OWCE SĄ BEZPIECZNIE ZAMKNIĘTE W OGRODZENIACH, PILNUJĄ ICH PSY OWCZARSKIE A GŁODNI FARMERZY IDĄ SIĘ POSILIĆ. 7 GODZIN UPŁYNEŁO OD CHWILI, KIEDY WYPRAWA PO OWCE WYRUSZYŁA W GÓRY,



NAWET DOBRZE WYTRESOWANYM PSOM NIE JEST ŁATWO WYSZUKAĆ WSZYSTKIE OWCE, KTÓRE SIĘ KRYJĄ W GÓRACH. WIELE OWIEC UCIEKA PRZED KAPIEŁĄ I STRYZYĄ. RZADKO JEDNAK UNIKNĄ NASTĘPNEJ ZBIÓRKI I WTEDY STRYZE SIĘ ICH DWULETNI KOŻUCH.



PO UKOŃCZENIU SPĘDU, PO STRYZY I PO KAPIEŁI JEST JESZCZE WIELE ADMINISTRACYJNEJ I BIUROWEJ PRACY. PANI FIRBANKS SPĘDZA WIĘKSZOŚĆ SWOICH WIECZORÓW PRZY BIURKU.



PO PRACOWITYM DNIE PANI FIRBANKS I KAPITAN KIRBY OMAWIAJĄ PROGRAM PRACY NASTĘPNEGO DNIA. MOŻE TRZEBA BĘDZIE JESZCZE RAZ WYRUSZYĆ W GÓRY, BY SPĘDZIĆ POZOSTAŁE 550 OWIECI

MAURICE COLLIS

JAKÓB EPSTEIN

Jakób Epstein jest postacią międzynarodową, a jego nazwisko jest zapewne lepiej znane światu, niż nazwiska innych angielskich artystów, toteż publiczność polska zna prawdopodobnie jego prace. Wie może, że dzieła jego należą do dwóch rodzajów: po pierwsze — Epstein tworzy brązowe popiersia, portrety wybitnych osobistości, albo dowol-

nia przyszłych wydarzeń. Ale w rozmowie, jaką miałem z Epsteinem w 1942 roku, rzeźbiarz potwierdził, że jego dzieła istotnie mają takie znaczenie. Podajemy tu kilka fotografii prac Epsteina, ale trzeba je widzieć w oryginale, aby ocenić ich osobliwą siłę wyrazu. Nieestety publiczność brytyjska przyjęła dzieła Epsteina chłodno. Żadna z jego prac nie

klęm rozczarowanym. Człowieka, który był natchnieniem Anglii podczas wojny, przedstawił artysta zranionego do głębi polityczną porażką. W tę głowę twórcę włożył pełnię własnego uczucia i współczucia. Portret Panditha Nehru potraktowany jest bardziej szkiełkowo, niż inne prace Epsteina. Powstał on podczas wizyty hinduskiego męża stanu w Anglii w zeszłym roku, a Pandith Nehru mógł ofiarować rzeźbiarzowi tylko kilka krótkich godzin pozowania. Mimo to ta praca posiada ogromną świeżość wyrazu i wnikliwość, jest też w moim przekonaniu jednym z arcydzieł Epsteina. Głowa Panditha Nehru została zakupiona przez muzeum w Lahore. Ciekawe byłoby wiedzieć, co o tym portrecie powiedzą Hindusi. Według powierzchownego wrażenia, portret nie jest pochlebny dla bohatera Indii, ale głębsze wniknięcie w jego wyraz pozwala odnaleźć prawdziwe oblicze Panditha Nehru, nacechowane nieustraszoną odwagą i niezłomną stanowczością.

Na tej samej wystawie Epstein pokazał nowy kierunek swej twórczości, wystawiając szereg posążków z brązu, przeważnie przedstawiających leżące postaci murzynek. Nektóre z nich są sztywno wyprężone, jakby we śnie hipnotycznym, inne skręcone historycznie. Te posążki świadczą o dojrzałości technicznej i umiejętności rzeźbiarza. Ale smak publiczności londyńskiej uznał je za zbyt ekscentryczne. Są one jednak również niewątpliwym wyrazem twórczej myśli Epsteina i z pewnością we właściwym czasie zostaną zrozumiane i ocenione. Nie sądzę, aby artysta miał powtarzać ten temat w przyszłych pracach; posążki wyrażają w symbolicznej formie naładowaną elektrycznością, mądrzoną atmosferę naszych dni.

Epstein zdobył wybitne stanowisko wśród rzeźbiarzy i niezwykły rozgłos; dzieła jego mają moc wzruszania widzów; a jednak Epstein nie zyskał sobie oficjalnych dowodów uznania w Anglii.

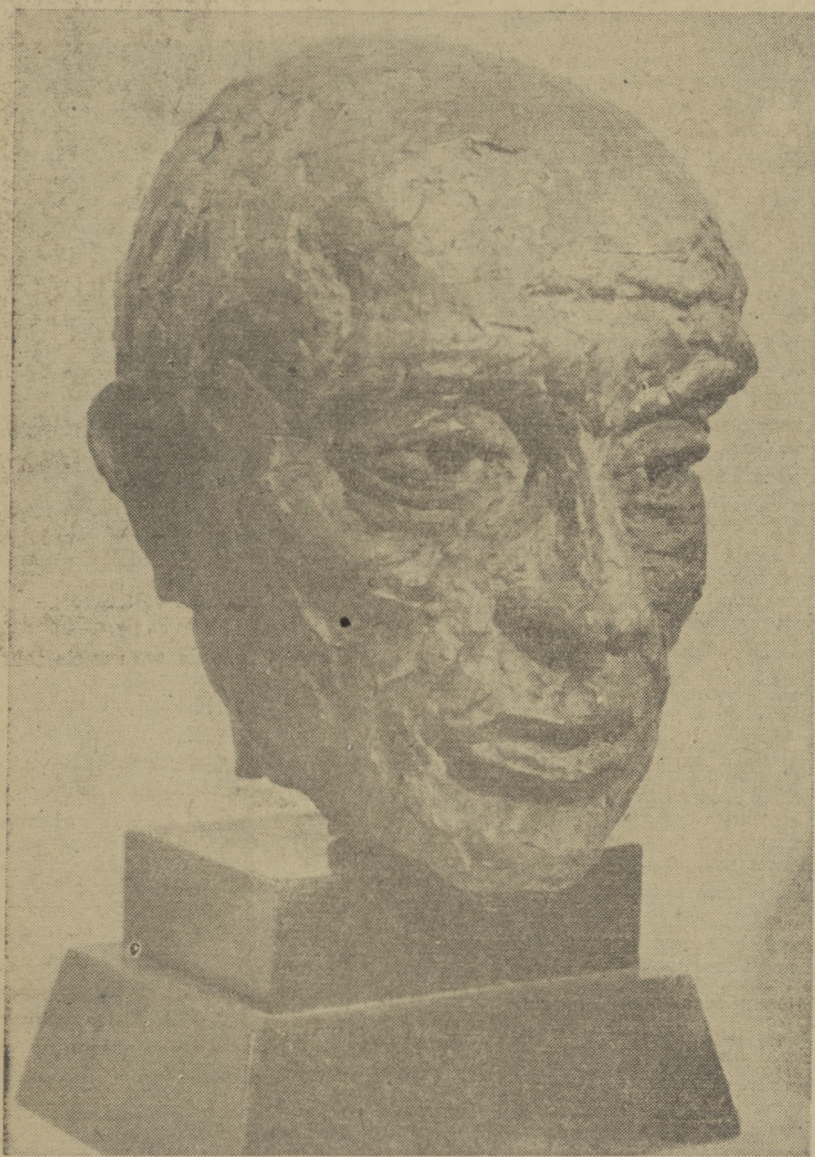


„BETTY”. RZEZBA TA ZNAJDUJE SIĘ OBECNIE NA WYSTAWIE W LEICESTER GALLERIES.

Dziwny ten fakt można wyjaśnić tym, że na ogół Anglicy nie mają szczególnego upodobania do rzeźby i dlatego zapewne niewielu rzeźbiarzy wydał w ciągu swych dzieł.

Epstein od czasu do czasu uprawia — dla odprężenia — malarstwo. Namalował szereg pejzaży akwarelą, maluje też niekiedy kwiaty. Są to samorzutne i miłe wycieczki w dziedzinie innej

sztuki, nie należy jednak szukać w nich tej głębi i powagi, która cechuje jego prace rzeźbiarskie. Ale obrazki te mają ogromne powodzenie na rynku i Epstein może sprzedawać setki swych akwarel, gdy tylko przyjdzie mu ochota malować. Wątpię, aby ten dział twórczości przyniósł mu chlubę jako artysty, ale będzie stanowił interesujący rozdział w biografii rzeźbiarza.



PANDIT NEHRU.

nie wybranych modeli (często wschodnich, afrykańskich lub cyganów), a także dzieci.

Do drugiego typu należą rzeźby w kamieniu. Jest ich niewiele, ale na wystawach budziły one w swoim czasie sensację. Do wcześniejszych dzieł tego cyklu należą płaskorzeźby na fasadzie stacji kolei podziemnej w parku St. James, nazwane „Dzień i Noc”. Później powstały 2 inne rzeźby: „Genesis” (1931), „Ecce Homo” (1935), „Dokonało się” (1937), „Adam” (1939), „Jakób walczący z Aniołem” (1942). Rzeźby te uważane są ogólnie za symboliczny wyraz współczesnych wydarzeń, lub zbliżających się wypadków politycznych. W „Genesis” Pra-Matka duma nad swym potomstwem, które przyjdzie, aby zniszczyć ziemię. W „Ecce Homo” — postać i twarz Zbawiciela odwierca mękę, która ma wkrótce ogarnąć narody europejskie.

Głębszy sens dzieła „Dokonało się” nie był zrozumiany w 1937 roku. Zdaje się ono symbolizować straszliwą chwilę, gdy Francja legła pokonana, gdy nad Anglią zawisła smiertelna niebezpieczeństwo, gdy wszystko zdawało się stracone. „Adam” jest symbolem ludzkości, oczekującej pomocy nieba i ujętej pod ciężarem i cierpieniem wojny. „Jakób walczący z Aniołem”, to ludzkość, domagająca się błogosławieństwa i łaski.

Taka interpretacja twórczości Epsteina wydaje się bardzo śmiała, gdyż przypisuje ona artyście proroczy niemal dar preczująca-

została zakupiona przez muzea. Artystyczna wartość tych rzeźb wciąż jeszcze podlega dyskusji, ale pewnym jest, że są one wysoce interesujące, jako szczerzy i głęboki wyraz wielkiego talentu.

Ostatnio do cyklu swych dzieł symbolicznych artysta dodał nową rzeźbę w brązie: „Lucyfer”. Posąg jest interpretacją wersetu Pisma Świętego, który mówi: „Jakże spadłeś z wysokości niebios, Lucyferze, Synu Poranka”. „Lucyfer” wystawiony został po raz pierwszy w listopadzie 1945 roku, ale musiał być wykonany wcześniej. Symbolicznie wyraża on porażkę zła i zwycięstwo dobra. Grono prywatnych osób ofiarowało posąg „Lucyfera” Galerii Tate, lecz zarząd galerii nie przyjął daru i oświadczył, że spośród dzieł Epsteina pragnąłby raczej otrzymać „Madonnę z Dzieciątkiem”, dużą statuę w brązie z 1927 roku, dotychczas nie sprzedaną. Wydarzenie to jest dowodem, że zarówno symboliczne rzeźby w kamieniu, jak i brązowy posąg Lucyfera, który reprezentuje pewien kierunek twórczości Epsteina, nie zyskały sobie jeszcze należnego im uznania.

Epstein zdobył sobie imię jako twórcy portretów w brązie, zwłaszcza główek kobiecych i dziecięcych. Na wystawie jego prac w galerii Leicester można oglądać wiele prac tego typu. Najwybitniejsze, moim zdaniem, są popiersia Churchilla i Panditha Nehru, przywódcy Hindusów. „Churchill” Epsteina jest człowie-



„YMIEL”.

CZY PANI WIE...?

ERNEST GOODALE

SZTUKA STOSOWANA

Projekty dla przemysłu tekstylnego

Działalność rysowników w przemyśle jest ważną sprawą — a projektowanie wzorów na materiały zyskało na znaczeniu w W. Brytanii w ostatnich stu latach. Różnorodne komitety i komisje rozważały w tym czasie tę kwestię. Przed wojną Rada Sztuki i Przemysłu zajmowała się gruntownie tą sprawą.



ATEAS W KWIATY NA SUKNIE.

Wreszcie w grudniu 1944 r. przewodniczący Izby Przemysłowej założył Radę Projektowania dla Przemysłu, pierwszy raz wspomaganą przez ministerstwo skarbu. Jej zadaniem jest „udoskonalenie rysunku brytyjskich wyrobów przemysłowych”. Jedną z pierwszych czynności tej Rady było ogłoszenie wystawy: „W. Brytania to potrafi”.

Stosując słowo „rysunek” do materiałów, musimy wziąć pod uwagę trzy podstawowe czynniki: kolor, fakturę i wzór. Jakość materiału jest zależna od nich, w każdym razie zależna od koloru i faktury. Jeśli materiał jest tkany wzorzysty, ważnym jest również wzór w związku z kolorem i fakturą.

Podczas wojny został ustalony minimalny standard do wyrobu odzieży „utility” (patrz Nr. 25 „Gł. A.”). Standard ten był ważnym czynnikiem w utrzymaniu dobrej jakości tej odzieży.

British Colour Council wiele uczyniła dla uproszczenia zastosowania barw w tekstyliach. Czynności tej Rady idą w pięciu kierunkach: odzież męska, kobieca, dziecienna, dekoracja wnętrz i środków lokomocji. Praca ta nie ustała w czasie minionej wojny i była na usługach fabrykantów tekstyliów — bardzo ceniona



DRUKOWANA TKANINA Z „RAYONU”.

Przez tych, którzy z niej korzystali. Rada wydała specjalny słownik z właściwymi nazwami barw dla powszechnego użytku, czy to dla tkacza, czy dla modniarki, czy dla fabrykanta torebek.

Wydaje także sezonowo próbki kolorów do wyboru dla wszystkich pracujących w przemyśle mody i na żądanie obsługuje ich we wszystkich sprawach, dotyczących kwestii koloru.

Deseń (wzór) jest ostatnim czynnikiem w projektowaniu materiału. Może być tkany albo drukowany na materiale. Przemysłowcy uświadomili sobie wcześniej, jak ważną rolę odgrywa rysunek — zwłaszcza, jeśli chodzi o eksport. W związku z tym Izba Przemysłu Bawełnianego założyła w Manchester centralę rysowania, koloru i stylu. W ciągu ostatnich sześciu lat centrala ta dokonała bardzo wiele dla wykazania ważności rysunku fabrykantom w tym wielkim przemyśle. Urządziła szereg wystaw, np. wystawę materiałów, wyprodukowanych w Stanach Zjednoczonych i Brazylii, nie w celu kopiowania ich, lecz aby zaznajomić fabrykantów brytyjskich z kierunkami rysowania materiałów w krajach zamorskich i dla ożywienia brytyjskiego rysownictwa.

Zorganizowano także wystawę tkanin z różnych epok ze zbiorów Muzeum Wiktorii i Alberta, i wystawę najnowszych rysunków uczniów Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych. W wyniku prac centrali przemysłowcy Lancashire'u zdali sobie dokładnie sprawę z roli, jaką odgrywa ry-



DRUKOWANY KRETON NA PARAWAN.

sowanie, jeśli chodzi o powodzenie i pokupność tkaniny.

Rada Projektowania dla Przemysłu zachęca inne gałęzie przemysłu tekstylnego do założenia własnych ośrodków projektowania. Brytyjski Związek Rayonu i Stowarzyszenie Użytkowników Jedwabiu i Rayonu skierowały już propozycje do Izby Przemysłowej za pośrednictwem Rady, celem założenia swoich ośrodków, zgodnie z programem oficjalnym. Przemysł lniany podjął podobną akcję.

W przeszłości kładziono nacisk na badanie techniczne. Podczas pierwszej wojny światowej założono wydział badań naukowych w dziedzinie przemysłu, który miał zachęcić do zakładania stowarzyszeń naukowych w dziale przemysłowym. W odpowiednich wypadkach skarbu państwa asygnował na ten cel taką samą sumę, jaką dawał przemysł.

Obecnie rząd za pośrednictwem Rady Projektowania dla Przemysłu uznał, że dobrze projektowane materiały są równie cenne jak te, które są dobrze wykonane technicznie. Wobec tego ośrodek projektowania są finansowane wedle tej samej zasady, jaką się stosuje w stowarzyszeniach badania naukowego.

Rysownik zajmuje obecnie takie same stanowisko, jak technik. Joan Gloag w niedawno wydanej książce: „Brakujący technik” wskazuje, jak ważnym jest przyznanie rysownikowi w przemyśle odpowiedniego stanowiska, zgodnie z ważnością funkcji, którą pełni.

Cóż uczyniono dla wyszkolenia rysowników i jak uznano i podniesiono ich stanowisko?

Po pierwsze — kilka lat temu Królewskie Towarzystwo Sztuk Pięknych stworzyło stanowisko Królewskiego Rysownika dla Przemysłu (R. D. I.) i przyznaje ten zaszczyt tylko tym, którzy osią-



TKANINY FABRYKI „HEAL”.

gnęli szczyt w swym zawodzie. Tytuł ten nie może przysługiwać równocześnie większej ilości rysowników, niż 40. W świecie sztuki stosowanej, wyróżnienie ma tę samą wartość, co tytuł członka Akademii Królewskiej (R. A.) w świecie sztuk pięknych.

Po drugie — to samo Towarzystwo od kilku lat udziela zagranicznych stypendiów naukowych kilku młodym, obiecującym rysownikom. Stypendyści korzystają również z praktycznego szkolenia w odpowiednich pracowniach.

Po trzecie — Królewskie Towarzystwo Sztuk Pięknych ułożyło program dla ustalenia zawodu kwalifikowanego artysty sztuki stosowanej w przemyśle. Kładzie się nacisk na słowo „kwalifikowany”. Związek przyjmuje na członków

Oczywiście zawsze istnieć będzie konieczność produkowania setek tysięcy metrów zwyczajnych materiałów bawełnianych dla celów przemysłowych i codziennego użytku. Lecz w ozdobnych materiałach odzieżowych i meblowych stale będzie wzrastać tendencja mieszania przędzy z włókien naturalnych z przędzą syntetyczną.

Nowe materiały będą podlegały nowym zabiegom, które zwiększą ich odporność na światło, pranie i pocenie się, chronić je będą od kurczenia się i uodpornią je na ogień. Problemy usunięcia „filcowania” się wełny i łaskotliwości, tak niebezpiecznej dla wrażliwej skóry, są na drodze do rozwiązania. Obicia na meble są od dawna uodpornione na mole i ten proceder rozpowszechni się, o ile nie zastąpi go środek zabójczy dla wszelkich owadów, D. D. T.

Syntetyczne przędzie, które wynaleziono w ostatnich latach, mają specjalne właściwości. Przędza ze szkła i utkane z niej materiały stanowią obecnie przedmiot nowych planów handlowych.

Włókno szklane jest używane do izolacji i dla innych celów przemysłowych. Różne plastyczne przędzie grubowłókniste (niektóre włókna prawie płaskie, barwione w stadium emulsji, całkowicie nieprzemakalne) są bardzo praktyczne w zastosowaniu dla obić w pociągach, autobusach i dla mebli ogrodowych. Przypominają nieco wyroby z włosia końskiego w modnych kolorach.

Ci, którzy lansują swe nowe pomysły, są odpowiedzialni za nie. Muszą dbać o to, by ich projekt w fakturze, kolorze i wzorze był dobry — by nie naśladował w sposób śmieszny skóry lub innego materiału, i był odpowiedni dla celu, do którego jest przeznaczony i użyty.



TKANINA Z „RAYONU” NA SUKNIE.

tylko tych, którzy mają odpowiednie kwalifikacje, a sposób kwalifikowania opracowuje się obecnie.

Wreszcie komitet szkolenia, należący do Rady projektowania ma daleko idące projekty organizacji szkolenia rysowników przemysłowych.

Oczekujemy jak będzie wyglądać projekt — faktura, kolor i wzór — w nowych tekstyliach, gdy rozmaite przędzie będą łatwiej dostępne.

Przed wszystkim używać się będzie bardziej różnorodnej przędzy dla produkcji tkanin z surowców mieszanych. Fabrykanci tekstyliów byli zawsze bardzo liberalni w doborze przędzy, lecz obecnie zwyczaj ten jest jeszcze szerzej stosowany dzięki wprowadzeniu w tkactwie przędzy syntetycznej: rayonu, nylonu i innych. Przewidzieć można, że rozwój będzie szedł w tym samym kierunku jeszcze dalej.



BATIK FABRYKI „KINGSLEY”.

